

LITERATURA

SZTUKA

FILM

TEATR

PREZENTACJE

IDEE

KOMIKS

LINKI

ARCHIWUM

AUTORZY

REDAKCJA

Google Twoja w

Alicja Meryńska,
**HISTORIA PEWNEGO MEDIUM - O TWÓRCZOŚCI KAROLA
DRZEWIECKIEGO**

A A A

Na niepewnym gruncie malarskiego medium, które ciągle ulega transformacjom i z roku na rok staje się coraz bardziej nowoczesne, niełatwym krokiem jest opracowanie nowej i zaskakującej jakości. Wśród młodych twórców tworzących na polskiej scenie przeważają obecnie trendy trashartu, vaporwave oraz wszechobecnego „erroru”. Na aukcjach młodej sztuki znajdują się natomiast przeciwne do tych prezentowanych w galeriach non-profit. Są to często płótna z elementami figuratywnymi oraz abstrakcje. Bezstronne oko obserwatora wspomnianych zjawisk pozwala na podjęcie faktycznej refleksji nad tym, jak wiele zależy od docelowego odbiorcy danej sztuki. W przypadku Karola Drzewieckiego, polskiego malarza i absolwenta poznańskiego Uniwersytetu Artystycznego, nietrudno jest się domyślić, że swój komunikat kieruje on do miłośników zwierzęcych przedstawień i *street artowego* stylu przypominającego twórczość Banksy'ego. Jego prace balansują pomiędzy rzykiem przedstawiania nieskomplikowanych treści i tych dotykających aktualnych problemów społeczno-politycznych.

Rocznikowo Karol Drzewiecki należy do grupy twórców wkraczających w świat sztuki oraz regularnie prezentujących swoje prace na internetowych i rzeczywistych aukcjach. To generacja twórców i twórczyń o znaczącym dorobku prac cechujących się różnorodnością. Stanowi to dowód na to, że tradycyjne medium malarskie zdaje się w dalszym ciągu przewyższać inne techniki pod względem sprzedaży. Względna konsekwencja w tworzeniu dzieł rynkowych dała w efekcie możliwość współpracy artysty z polskimi galeriami internetowymi. Na przekoloryzowaną rzeczywistość składają się bardzo estetyczne wizerunki jeźdźców i galopujących koni, jak i wizje nawiązujące stylistykę *street artu*, w różny sposób wykorzystujące motywy zaczerpnięte z pop kultury. Wśród nich odnajdziemy chociażby wizerunek Włóczykija z Muminków („Migration is not a crime”), Prosiaczka z bajki Kubuś Puchatek („Soldier”) czy rzucające się w oczy zapisane na czerwono angielskie hasła i tytuły: „VOGUE”, „I wanna be a millionaire” czy „Angelina, adopt me”. Te ostatnie mają odwoływać się do ważnych dla artysty wydarzeń ze świata. I jest to dość zabawny fakt w przypadku, kiedy globalne zjawiska zostaną przełożone na lokalny grunt. W lutym bieżącego 2018 roku odbyła się premiera polskiej edycji „VOGUE'a” i moment ten wzbudził medialny szum w naszym społeczeństwie. Tym bardziej ironicznie można zacząć przestępować płótno Drzewieckiego zatytułowane „VOGUE”, które przedstawia wiewiórkę kobietę przegladającą z zaciekawieniem sławny journal.

W tym kontekście warto niezobowiązująco napomknąć, że artysta kilkakrotnie mówił już o swoich wyborach, nie tylko estetycznych, w tekstach dla lifestyle'owych portali takich jak anywhere.pl czy La Mode. W tym roku dość obszerny materiał na temat jego drogi twórczej ukazał się na platformie rynekisztuka.pl. Wynika z nich, że proste odniesienia do rzeczywistości skutecznie pozwalają komunikować się z odbiorcami jego malarstwa. I bez wątplenia jest to cecha, którą artyście udało się zaczerpnąć właśnie z ulicznych wypracowanych już technik obrazowania. Historia *street artu* zakłada, że był on najbardziej skuteczny wtedy, kiedy pozostawał figuratywny i nieskomplikowany w przekazie. Najlepszym przykładem takich działań jest przecież dorobek Banksy'ego, który niejednokrotnie podejmował ważne i istotne problemy społeczne i polityczne. Drzewiecki nie może wręcz się widocznego wpływu tego artysty na jego działania. Przedstawienia przepelnione są wręcz rozpoznawalnymi przez wszystkich znakami i symbolami.

Większość prac polskiego artysty układa się w mniej i bardziej rozbudowane cykle. Na stronie artysty prezentowane są natomiast jako jeden różnorodny zbiór informacji wizualnych. Im bardziej przyjrzymy się malarskim gestom, tym bardziej uwydatnią się platanina kolorów i zaplanowanych rozwiązań formalnych. Karol Drzewiecki wprost mówi o konieczności „włączenia barwnych zacieków lub też jednobarwnych powierzchni” w pola estetycznych wizerunków. Peryferia mają pozostać mimo wszystko widoczne. Pomnikowo uwznioślona konna tematyka z cyklu „Jeźdźcy” oraz znane powszechnie postaci, spotykają się z dwuwymiarową powierzchnią płótna oraz materią malarską.

To właśnie z pomocą ikonicznych jeźdźców artysta dotychczas promował swój wizerunek, podczas gdy wiele ciekawych formalnych wątków przedstawia się w jego wcześniejszych abstrakcyjnych pracach. Widać w nich wyraźny wpływ akademickiego podejścia, które z czasem skoncentrowało się na uzupełnieniu innych, bardziej komercyjnych formach. Kryje się w tym kolejny paradoks – proces oswożenia się z konwencją przyjętą podczas uniwersyteckiej edukacji i podjęcie własnej świadomej drogi twórczej. Realna diagnoza tych działań nie służy za krytykę, ale za dowód obecnych w świecie sztuki przeciwstawnych procesów – kształtowania własnej drogi twórczej i chęci sprostania dynamicznie zmieniającym się wymogom rynkowym.

**SZTUKA**

Paulina Zięciak,
**NIEKONCZĄCA SIĘ
OPOWIEŚĆ (MINK:
'POLSKA, PIOTR
UKLAŃSKI')**

Alicja Meryńska,
**HISTORIA PEWNEGO
MEDIUM - O
TWÓRCZOŚCI KAROLA
DRZEWIECKIEGO**

Zuzanna Sokółowska,
**W STRONIE ŚWIATŁA
(JUNKO THERESA
MIKURJIVA: 'HISTORIA
ŚWIATŁA')**